

# MŁODZI

NR 5/2019/2020

GNIEWNI

**BEZPIECZNI  
PODCZAS  
FERII  
ZIMOWYCH**

**KOALE**

**i KANGURY**

*Zwierzęta  
w opałach*

*WYWIAD*  
**Z WOJCIECHEM  
CHMIELARZEM**

**MICHAEL  
JORDAN**

LEGENDA KOSZYKÓWKI

**A TO CIEKAWY... O WALENTYNKACH**

**Opiekun:** pani Wiesława Wojterek

**Redaktor naczelny:** Lena Pietruszewska

**Okladka, pomoc techniczna:** pan Łukasz Czarnecki

**Na okładce:** Maria Engel i Dawid Zieliński

**Redakcja:** Maja Amborska, Alexander Cyganik, Martyna Dembińska, Łukasz Łukasiewicz, Mateusz Marszałek, Weronika Pieniądz, Amelia Szarejko, Kalina Wojtasz, Arkadiusz Wielgat.

**Przy współpracy:** pana Wojciecha Chmielarza, pani Izabeli Kampczyk, pana Rafała Wiewióry, pana Jacka Ziarkowskiego, pana Grzegorza Kuczaja, Iwony Łukomskiej, Martyny Wiewióry.

# Spis treści

Wywiad z Wojciechem Chmielarzem `	4
28. Finał WOŚP. Przegląd Kolęd i Pastorałek	9
Zasady bezpieczeństwa podczas ferii zimowych	10
Ostatni dzwonek	11
A to ciekawe... O walentynkach	14
Galentynki	15
Dzień Bezpiecznego Internetu	16
Światowy Dzień Darwina	18
Michael Jordan- legenda koszykówki	19
Nietypowe sporty zimowe	20
Koale i kangury- zwierzęta "w opałach"	23

## WYWIAD Z WOJCIECHEM CHMIELARZEM

**Wojciech Chmielarz to autor powieści kryminalnych cieszący się uznaniem wśród czytelników i recenzentów. Wielokrotnie nominowany do nagrody literackiej Wielkiego Kalibru za najlepszą polskojęzyczną powieść kryminalną lub sensacyjną. Otrzymał ją w 2015 roku za „Przejęcie”- powieść będącą częścią cyklu o warszawskim policjancie Jakubie Mortce. Canal+ podjął się realizacji serialu na podstawie jego dzieła- „Żmijowisko”.**

Na początku pozwolę sobie na refleksję... Jest Pan autorem bestsellerów, laureatem prestiżowych nagród literackich, publikował Pan w poważnych czasopismach i zgodził się udzielić wywiadu do skromnej gazetki szkolnej...

**To to nie jest wywiad dla Vivy? A tak zupełnie na poważnie, mam akurat chwilę, żeby odpowiedzieć na kilka pytań i robię to z przyjemnością. Nie mówcie tego dziennikarzom z „Wielkich tytułów”, ale nie widzę wielkiej różnicy pomiędzy odpowiadaniem na ich, a Wasze pytania.**

Nie mogę o to nie zapytać... Jakie oceny z języka polskiego miał Wojtuś Chmielarz? Czy już w szkole podstawowej miał Pan „polot” do pisania prac literackich?

**Oceny miałem bardzo dobre, ale prawda jest też taka, że musiałem solidnie na nie zapracować. Moje obie nauczycielki z polskiego (ta z podstawówki i z liceum) były mocno wymagające. Natomiast w ramach anegdoty powiem, że na studiach zdawałem egzamin u profesora Jana Baszkiewicza. To była praca pisemna. Strasznie chciałem mu zaimponować. Po jej przeczytaniu powiedział, że wiedzę mam, ale pisarzem to raczej nie zostanę :)**

Ulubiona książka z dzieciństwa? Najbardziej znieawidzona lektura szkolna? I cytując polonistkę: „Proszę uzasadnić wybór...”

Ulubiona książka? To się zmieniła. Najpierw to był „Kapelusz za sto tysięcy” Adama Bahdaja, później „Pięć przygód detektywa Konopki” Janusza Domagalika, żeby potem płynnie przejść do „Władcy pierścieni” J.R.R. Tolkiena. A co do najbardziej znieawidzonej lektury szkolnej, to takiej nie było. Ale ja dość szybko już wtedy czytałem, więc niespecjalnie się z nimi męczyłem. Ale jak już jesteśmy przy lekturach, to widzę, że lista niespecjalnie się zmieniła od moich czasów. A już wtedy to były książki w znakomitej większości nudne, przestarzałe, niewiele

**wnoszące w życie uczniów i przede wszystkim – niezrozumiale. Ich jedynym celem jest chyba zniechęcenie ludzi do czytania. Naprawdę, mało jest równie szkodliwych rzeczy w polskim systemie edukacji jak lista lektur w obecnym kształcie.**

Urodził się Pan w Gliwicach, ale, mówiąc metaforycznie, związał się Pan z naszą okolicą. Zechce Pan zdradzić naszym czytelnikom w jaki sposób?

**A nie jest wielką tajemnicą, że moja żona jest z Kowar. Często więc u was bywam i chyba całkiem nieźle znam już okolicę :)**

„Amatorzy siedzą i czekają na inspirację, pozostali z nas wstają i biorą się do roboty”- słowa Stephena Kinga sugerują, że pisanie to ciężka praca... Rozwinie Pan tę myśl?

**Nie przesadzajmy już z tym, że „ciężka”. Jest mnóstwo zawodów, które są bardziej wymagające i obciążające tak psychicznie, jak i fizycznie. Co nie zmienia faktu, że to po prostu jest praca. Człowiek musi rano wstać, wypić kawę i zacząć stukać te literaki, chociaż wolałby rozegrać kilka meczów w Battlefielda.**

Jak wygląda warsztat pracy pisarza? Czytelnik wyobraża sobie pisanie po nocach, osobny gabinet, komputer lub maszynę do pisania, mnóstwo kawy... Ile jest prawdy w tych wyobrażeniach?

**Każdy pisarz pracuje inaczej. Niektórzy wolą pracować rano, inni wieczorem. Jedni potrzebują spokoju, a inni wręcz przeciwnie. Jechałem kiedyś taksówką, rozmawiając właśnie na ten temat z pewnym znanym polskim pisarzem. I on powiedział mi: „Wiesz, Wojtek, ja bym mógł nawet teraz wyciągnąć laptopa i zacząć (niecenzuralne słowo) książkę.” A co do mnie – wolę mieć spokój, kawalek równego blatu przed sobą, coś do jedzenia i kubek z ciepłą kawą. Ale czasami pracuję też w pociągach.**

Czytając książkę, czytelnik ma przekonanie, że pisarz pewnie zostawił w niej część siebie. Jest Pan autorem kryminałów, więc tym bardziej jestem ciekawa, ile Pana emocji zostaje w powieściach?

**To jest bardzo trudne pytanie. Nie mam wątpliwości, że ponieważ te wszystkie historie są wymyślane przeze mnie, musi w nich zostać mój wyraźny ślad. Ślad mojej wrażliwości, światopoglądu. Niemniej, bardzo dużo narzuca tutaj gatunek. Piszę kryminały. To takie książki, gdzie źli ludzie robią złe rzeczy, a potem łapią ich dobrzy ludzie. Tam musi być pewna**

**brutalność, tam musi być zło. Tego oczekują ode mnie czytelnicy. Tego wymaga gatunek, który uprawiam.**

Kryminały to wymagający gatunek literacki. Skąd czerpie Pan pomysły? Jakie musi mieć predyspozycje autor kryminałów?

**Każdy pisarz musi przede wszystkim lubić jednak to zajęcie. Bo to zajęcie wymagające, dość ryzykowne jednak, bo nigdy nie mamy pewności, że nowa książka nam się uda, że polubią ją czytelnicy. Zresztą, dojście do jako takiej pozycji w literackim świecie to zajęcie na lata. Trzeba więc to po prostu lubić. Trzeba być uważnym. Trzeba umieć zadawać pytania. Zastanawiać się nad światem i tym, dlaczego wygląda on tak, jak wygląda. A jeśli chodzi o predyspozycje wyłącznie autorów kryminałów, to uważam, że tutaj kluczowa jest umiejętność logicznego myślenia. Pewna dyscyplina w rozumowaniu, budowaniu postaci, wątków, splatania tego wszystkiego ze sobą. Dobry kryminał jest jak skomplikowane równanie matematyczne.**

Kto jest dla Pana pisarzem-autorytetem?

**W tej chwili, niestety, nie ma takiej osoby. A szkoda. Chciałbym spotkać takiego pisarza, który totalnie mnie uwiedzie i zaskoczy.**

Jakub Mortka to główny bohater cyklu kryminalnego, którego jest Pan autorem. Losy warszawskiego policjanta z wypiekami na twarzy śledził każdy szanujący się czytelnik. Czy ten bohater jest wzorowany na prawdziwej postaci, czy jest wytworem Pana wyobraźni? Jak Pan myśli, dlaczego czytelnicy tak polubili Mortkę?

**Jest w stu procentach wytworem mojej wyobraźni. Nie lubię opierać postaci z moich książek na prawdziwie istniejących osobach. A dlaczego czytelnicy go polubili? Powiem szczerze, że sam się nad tym zastanawiam, bo to dla mnie zagadka. Myślę, że przede wszystkim fajnie zagrało, że jest dość zwyczajny facet, który przypadkiem jest policjantem. Ma swoje wady, może nawet więcej niż zalet, ale naprawdę poświęca się swojej pracy. Łatwo go zrozumieć i łatwo się z nim utożsamiać.**

Ostatnio głośno jest o „Żmijowisku”. Canal + podjął się nakręcenia serialu na motywach Pana powieści. Proszę powiedzieć, jaki wpływ miał Pan np. na wybór aktorów, miejsca kręcenia zdjęć czy dobór muzyki. Jak to jest oglądać swoją powieść na ekranie telewizora?



**Jestem współautorem scenariusza razem z Daną Łukasińską. Ale od początku było wiadomo, że pomimo tego, że seriale powstaje na podstawie mojej książki, to tym razem będzie to praca zespołowa. I tak naprawdę mój udział będzie relatywnie niewielki. Wybór aktorów, znalezienie lokacji, dobór muzyki, to wszystko woląłem zostawić ludziom, którzy się na tym znają. A oglądanie gotowego serialu to jednak niezwykle i fascynujące doświadczenie. Strasznie satysfakcjonujące. Udało mi się stworzyć coś, co inni uznali na tyle wartościowe, żeby stworzyć z tego telewizyjny serial.**

Na pewno przeczytał Pan na temat swoich książek wiele pochlebnych recenzji. Odnosił Pan sukces jako pisarz. Natomiast chciałabym zapytać, czy spotkał się Pan z krytyką? Bywały chwile, że wątpił Pan w swój talent literacki? Spotkał Pan na swojej drodze ludzi, którzy „podcinali skrzydła”?

**Krytyka nie podcina skrzydeł. To okazja, żeby się czegoś nauczyć na temat własnej pracy, poprawić błędy, zrobić coś lepiej następnym razem. Czasami te krytyczne recenzje są cenniejsze niż te pochlebne. A chwile, w których wątpilem w swój talent literacki miałem i co ważniejsze, dalej mam. To chyba część tej pracy. Ta ciągła obawa z tyłu głowy, że tak naprawdę nie potrafimy pisać, że to co nam się przydarzyło to jakiś szczęśliwy zbieg okoliczności, ale zaraz to się skończy.**

Spotyka się Pan z czytelnikami, aby promować swoje książki. Te spotkania bywają inspirujące?

**Bardzo. Spotkania z czytelnikami to najprzyjemniejsze chwile w tej robocie. W końcu mam okazję spotkać ludzi, dla których piszę książki, zobaczyć, jak oni na nie reagują. Wspaniałe doświadczenie.**

Jak to jest z wymyślaniem tytułu książki? Robi się to na początku czy na końcu jej pisania?

**Różnie. Czasami na początku. Czasami na końcu. Ale też nie czuję się mocno w wymyślaniu tytułów. Uważam, że to moja pisarska pięta Achillesowa. Najchętniej bym zlecił to komuś do robienia za mnie.**

Eugene Ionesco powiedział : „Pisarz nigdy nie miewa urlopów. Życie pisarza składa się albo z pisania, albo myślenia o pisaniu.” To prawda?

**Niestety, trochę tak. Ale są chwile, kiedy robię wszystko, żeby odciąć się od tej roboty. Nie pisać, nie wymyślać, nie planować. Po prostu odpoczywać.**

Nad czym Pan obecnie pracuje?

**Nad kolejną książką :) Jak zawsze. Ale na razie nie mogę zdradzić nic więcej.**

**Z Panem Wojciechem Chmielarem rozmawiała Wiesława Wojterek**



*Wojciech Chmielarz*

*Fot. Wojciech Rudzki.*



## 28. FINAL WOŚP. PRZEGLĄD KOŁĘD I PASTORAŁEK

12 stycznia w całej Polsce (ale nie tylko, bo sztaby fundacji mają swoje siedziby w wielu miejscach na świecie) odbył się 28. Finał WOŚP. Nasza szkoła przez wiele lat wraz z GOK w Mysłakowicach była współorganizatorem akcji, kilkakrotnie finały odbywały się na terenie naszej placówki. W tym roku gospodarzem po raz pierwszy była Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi w Łomnicy.

28. Finał uświetnił swoją obecnością nasz szkolny zespół wokalny-instrumentalny, którego opiekunem artystycznym jest pan Rafał Wiewióra. Zespół, w skład którego wchodzi: Hubert Dembiński (kl. 5a), Maria Engel (kl. 6a), Nadia Górecka, Eliza Papierzańska (kl. 6b), Hanna Podsadowska, Kinga Wódkiewicz (kl. 7a), Martyna Dembińska (kl. 7b), Iwona Łukomska, Martyna Wiewióra, Natalia Wódkiewicz (kl. 8b), zaprezentował półgodzinny program artystyczny, w trakcie którego wykonał popularne kolędy i pastorałki oraz dwie kolędy renesansowe: „Wesoły nam dzień” (nagranie znajduje się na szkolnym profilu FB) i „Dzieciątko się narodziło” zaśpiewane a cappella na 2 głosy – sopran i alt. Na zakończenie programu zaprezentowała się solo Nadia Górecka, która zaśpiewała amerykańską kolędę pt. „Noel”.

Występ naszych uczniów został nagrodzony gromkimi brawami. Kilka dni później (16 stycznia) zespół wraz z solistami wystąpił w XVII Przeglądzie Kolęd i Pastorałek w Lubomierzu. W kategorii duety Kinga Wódkiewicz i Martyna Wiewióra zdobyły wyróżnienie. Iwone Łukomskiej jury przyznało specjalne wyróżnienie w kategorii soliści. W kategorii zespoły 1. miejsce zajął nasz zespół. Serdecznie gratulujemy!

Lena Pietruszewska



*Pan Rafał Wiewióra z zespołem.*

*Zdjęcie z archiwum p. Wiewióry.*

## **Zasady bezpieczeństwa podczas ferii zimowych**

Omijaj zamrożone jeziora, rzeki, stawy! Nigdy nie można być pewnym wytrzymałości tafli lodowej. Jeśli chcesz bezpiecznie jeździć na łyżwach, skorzystaj z przygotowanych lodowisk – miejsc do tego przeznaczonych.

Wybieraj bezpieczne miejsca do zabawy – z dala od ulic, mostów, torów kolejowych!

Zjeżdżaj na sankach, nartach z gór, które znajdują się daleko od jezdnii!

Zawsze informuj rodziców/opiekunów, gdzie i z kim będziesz przebywał!

Wracaj do domu zawsze o ustalonej porze, przed zapadnięciem zmroku!

Najbezpieczniej jest bawić się pod opieką dorosłych, opiekunów.

Korzystaj z zorganizowanych form wypoczynku – tam są opiekunowie odpowiedzialni za bezpieczeństwo.

Unikaj rozmów z obcymi ludźmi. Nie przyjmuj od nich prezentów, nie oddalaj się z nieznajomym.

Zaczepianie sanek do pojazdów mechanicznych jest niebezpieczne!

Ubieraj się stosownie do temperatury panującej na dworze.

W zimowe dni widoczność na drodze jest ograniczona i kierowcy potrzebują więcej czasu do zahamowania pojazdu. Na jezdnię wchodź uważnie i spokojnie, rozejrzyj się.

Używaj elementów odblaskowych na odzieży zewnętrznej.

Dbaj o zdrowie i higienę. Pamiętaj o zasadach zdrowego stylu życia i odżywiania oraz o zachowaniu podstawowych zasad higieny, które pomogą uchronić Cię przed zachorowaniem na grypę i infekcje grypopodobne.

Amelia Szarejko

## OSTATNI DZWONEK

**Tak zatytułowaliśmy nowy dział, który kierujemy przede wszystkim do ósmoklasistów, którzy w dniach 21-23 kwietnia będą zdawali pierwszy poważny egzamin w życiu.**

**Egzamin Ósmoklasisty – bo o nim mowa – składał się będzie z 3 etapów: pierwszego dnia uczniowie napiszą sprawdzian z języka polskiego, następnego dnia z matematyki i ostatniego – z języków obcych. Egzamin z języka polskiego będzie sprawdzał, w jakim stopniu uczniowie opanowali umiejętności z różnych dziedzin, w tym, m.in.: z gramatyki, ze znajomości treści i zagadnień związanych z lekturami obowiązkowymi. Kluczowa dla powodzenia na egzaminie wydaje się być umiejętność tworzenia różnych form dłuższej wypowiedzi, za którą można otrzymać prawie 50% wszystkich punktów.**

**W naszym dziale będziemy prezentować przykładowe formy wypowiedzi, stworzone przez naszych kolegów i koleżanki. Być może będzie to inspiracja przed zbliżającym się egzaminem.**

**W tym wydaniu na pierwszy ogień idą 2 przemówienia. Zapraszamy do lektury.**

Koledzy i Koleżanki!

Temat, który chcę poruszyć na tym spotkaniu, dotyczy naszej siły i wytrwałości. Czyż nie mieliśmy choć raz sytuacji, w której nie radziliśmy sobie z przeciwnościami? Często, gdy jakieś napotykałyśmy, poddajemy się lub odkładamy nasze cele, plany, zadania na później, a czasem do nich nie wracamy. Uważamy, że zrobiliśmy coś nie tak, nie nadajemy się, „widocznie tak miało być”. Dziś, chciałabym przekonać Was, że warto znaleźć w sobie siłę, by mierzyć się z trudnościami; przekonać, że trudności to część drogi do marzeń, że nie warto stać w miejscu.

Zacznę od tego, że należy pamiętać, dlaczego „walczymy” i co nas motywuje. Musimy dążyć do realizacji naszych ambicji, dających nam szczęście. Tak właśnie postępował Skawiński, tytułowy latarnik z utworu H. Sienkiewicza pt.: „Latarnik”. W swoim życiu napotkał wiele przeciwności. Po wyemigrowaniu z ukochanej Polski próbował znaleźć swoje miejsce na Ziemi. Podróżował po całym świecie, wciąż szukając. Kiedy myślał, że znalazł właściwe miejsce, coś ciągle sprawiało, że musiał opuścić dotychczasowy dom i szukać dalej. Zawsze miał jeden cel, być szczęśliwym i w spokoju się zestarzeć – to dawało mu siłę. Bohater, gdy w końcu wydawało mu się, że znalazł swoją przystań w Aspinwall, znów został poddany próbie. Od Towarzystwa Polskiego z Nowego Jorku otrzymał w prezencie m.in. książkę Adama Mickiewicza pt. „Pan Tadeusz”. Jej lektura na nowo ożywiła wspomnienia dalekiej ojczyzny. Na chwilę poczuł się szczęśliwy i przeniósł się myślami do rodzinnych stron. Zasnął i zapomniał włączyć latarnię. To spowodowało, że w nocy statek wpadł na mieliznę i o mały włos nie doszło do tragedii. W wyniku niedopełnienia obowiązków Skawiński

stracił posiadłość. Znowu rozpoczął tułaczkę. Mimo wieku i traumatycznych doświadczeń po raz kolejny znalazł w sobie siłę, by walczyć z przeciwnościami losu. Z pewnością bohater utworu Sinkiewicza może być dla nas inspiracją.

Koleżanki i Koledzy! W naszym życiu zdarzyć się może przypadek, przez który nie zrealizujemy naszych zamiarów. Wtedy nie zapominajmy, że nawet jeżeli nie uda się nam spełnić marzeń i planów, przygoda oraz przeżycia, przez jakie przeszliśmy, będą sumą bezcennych doświadczeń. Doświadczenia oznaczają, że nasze życie nie było szare i nudne. Przykładem takiego myślenia jest mały Oskar, bohater książki „Oskar i pani Róża” E.-E. Schmitta. Chłopiec chorował na białaczkę i był „skazany na śmierć”, ponieważ żadne leczenie nie pomagało. On jednak doskonale o tym wiedział. Wśród nas znalazłoby się kilka osób, które uznałyby to za koniec wszystkiego, załamało się. Oskar tak nie zrobił. Z pomocą wolontariuszki, pani Róży, przez ostatnie kilka dni swojego życia doświadczył wielu wspaniałych chwil. W ciągu tych kilku dni przeżył resztę swojego życia. Dzięki temu magicznemu doświadczeniu Oskar nie myślał o nadchodzącej śmierci, żył chwilą. Z każdym dniem stawał się coraz bardziej słaby, ale nie był smutny z powodu śmierci; wiedział, że nie zmarnował tych kilku dni na rozpaczaniu. Umarł ze świadomością, że pokonał trudność, jaką była jego choroba. Siła do walki z nią sprawiła, że nie umarł w smutku. Przeciwnie – jego postawa jest przykładem, że warto szukać w sobie siły i wytrwałości.

Koleżanki i Koledzy, mam nadzieję, że udało mi się Was przekonać, że siła do walki z trudnościami jest ważna, i warto jej w sobie szukać bez względu na okoliczności i ostateczny efekt. Pamiętajmy, nawet jeśli nie dotrzemy do celu, zawsze będziemy mieć pewność, że przynajmniej spróbowaliśmy. Dziękuję wszystkim za uwagę.

Iwona Łukomska

Koledzy i Koleżanki!

Jak dobrze wiecie, wielu z nas boryka lub borykało się z różnymi problemami. Nie każdy jest w stanie sam sobie z nimi poradzić. Część z nas bagatelizuje sprawę i myśli, że problem rozwiąże się sam. Niektórzy szukają pomocy u psychologa, u psychiatry – i to jest dobre. Nie każdego jednak stać na taki luksus. Najlepszym rozwiązaniem byłoby przepracować problem sam na sam, tak jak czynią to niektórzy pisarze, poeci, którzy w swoich utworach pokazują, że w człowieku tkwi niesamowita siła, która może być dla nas inspiracją. Chcę Was właśnie do tego przekonać – do znalezienia w sobie siły, by mierzyć się z trudnościami.

Jan Kochanowski, renesansowy poeta, pod koniec swojego życia musiał mierzyć się

z ogromną traumą – śmiercią dwuipółletniej córki, Urszulki. To właśnie jej poświęcił cykl 19 trenów, i stworzył tym samym jedno z najbardziej nowatorskich dzieł polskiego i europejskiego renesansu. Dzięki poezji nie załamał się. Jak przyznaje w swoich trenach – Urszulka była dla niego wszystkim. W „Trenie VIII” podmiot liryczny – strapiiony ojciec – wspomina, że nie sprawiała problemów, była pogodnym dzieckiem. Po jej stracie ciężko mu było się pozbierać. W dawnych czasach nie było psychologów czy psychiatrów i trzeba było sobie radzić samemu. Dla Jana z Czarnolasu treny miały formę autoterapii. W każdym z nich wyraził swój ból i smutek z powodu ogromnej straty. Nie było mu łatwo, lecz znalazł w sobie siłę i zmierzył się z problemem, który postawił mu na drodze los. Napisanie cyklu trenów pomogło mu i posklejało jego złamane serce na nowo. Jak widzicie, w każdym z nas tkwi siła, dzięki której możemy przezwyciężyć ból.

Pragnę również zwrócić Waszą uwagę na głównego bohatera książki Erica-Emmanuela Schmitta pt. „Oskar i pani Róża” – Oskara. Dziesięcioletni chłopiec jest chory na białaczkę. Lekarze nie dają mu już żadnej szansy na wyzdrowienie. Przeszedł wiele operacji, lecz każda kończyła się niepowodzeniem. Oskar domyśla się, że w każdej chwili może umrzeć, dlatego nie ma chęci do życia. Jest zły na rodziców, bo boją się powiedzieć mu prawdę. Lekarze także nabrali wody w usta – w szpitalu temat śmierci jest tematem tabu. Pewnego dnia pojawia się w życiu chłopca pani Róża, wolontariuszka, i namawia go, by zaczął pisać listy do Pana Boga. Oskar na początku opiera się, lecz po jakimś czasie ulega cioci Róży i przyjmuje propozycję. Dzień w dzień chłopiec pisze listy do Boga, w których opisuje każde 10 lat swojego życia. Oskar zmienia się pod wpływem tej „zabawy”: dojrzewa, przeżywa swoją pierwszą miłość, starzeje się, a w ostatnim liście do Pana Boga żegna się i dziękuje mu za świat, który stworzył. Następnego dnia chłopiec umiera. Umiera jednak szczęśliwy – pogodzony ze swoim losem i z najbliższymi. Może Oskar nie przezwyciężył problemu (choroby, której nie udało się w żaden sposób pokonać), ale nie poddał się i zmienił swoje nastawienie do życia. Znalazł w sobie siłę, żeby stawić czoła trudnościom. Dobrze, że na swojej drodze znalazł kogoś takiego jak pani Róża. Życzę sobie i każdemu z Was takiego „przyjaciela”. Bo czasami można być silnym siłą innych.

Koleżanki i Koledzy, mam nadzieję, że udało mi się przekonać Was, że warto znajdować w sobie siłę, by rozwiązać problemy. Każdy posiada w sobie taką siłę, tylko trzeba jej głęboko poszukać! Nie oczekujmy, że każdy problem rozwiąże się od razu, ponieważ jest to niemożliwe. Warto jednak spróbować, żeby nigdy nie żałować, że nie podjęło się żadnej próby.

Dziękuję bardzo za uwagę.

Martyna Wiewióra

## **A to ciekawe... O WALENTYNKACH**

**Walentynki to święto zakochanych. Wielu z nas wyczekuje tego dnia i przygotowuje prezenty oraz niespodzianki dla swojej drugiej połówki. Poniższe ciekawostki na temat święta zakochanych na pewno Was zainteresują.**

### **Feministki mają inny pomysł...**

Grupa działaczek feministycznych ustanowiła 14 lutego jako "Quirkyalone Day". Inną propozycją jest natomiast „Single Awareness Day”. Obie nazwy odnoszą się do życia w pojedynkę i celebrowania faktu, że nie jest się w związku.

### **Walentynki są dochodowe...**

Walentynki są obecne i podtrzymywane w popkulturze nie bez powodu. W USA jest to biznes wart ok. 15 miliardów dolarów. Co roku, w okresie walentynek, sprzedaje się tam aż 189 milionów róż.

### **1000 walentynek dla Julii...**

Julia z dramatu Shakespeare'a cieszy się niezwykłym powodzeniem w czasie walentynek. Co roku, do miejsca, w którym rozgrywał się dramat, adresowanych jest ok. 1000 walentynek. Adresowane są oczywiście do Julii.

### **Najdroższa walentynka...**

Najdroższą na świecie kartkę walentynkową podarował śpiewaczce operowej Marii Callas miliarder Arystoteles Onassis. Kartka była wykonana z litego złota, ozdobiona sercem z diamentów i szafirów oraz zapakowana w futro z norek.

### **10 220 000...**

Średnio tyle razy każdego roku w trakcie dnia zakochanych pada pytanie: „Wyjdiesz za mnie?”

Lena Pietruszewska

Źródło: <https://kobieceinspiracje.pl>

## GALENTYNKI

Na wiele dziewczyn i kobiet 14 lutego działa jak płachta na byka. Nic dziwnego... Jeżeli nie masz ukochanego, walentynki mogą sprawić, że nie będzie to radosny dzień.

Alternatywą dla walentynek są galentynki obchodzone 13 lutego. O tym święcie zaczynają rozpisywać się media. Galentine's Day, czyli wielkie święto „dziewczyńskiej” przyjaźni! Galentynki do dobry pretekst do świętowania z koleżankami, przyjaciółkami, zorganizowania babskiej imprezy, wspólnego wyjścia do kina lub na pizzę.

Pomysł na święto zrodził się w fikcyjnym świecie- w serialu „Parks and Recreation”. Bohaterka Leslie Knope wymyśliła galentynki, czyli „dziewczyńskie” święto, które ma wyprzeć kiczowate walentynki.

A jak Wy, dziewczyny, zamierzacie spędzić swoje galentynki? Życzę wspaniałej zabawy!

Łukasz Łukasiewicz

Źródło: <https://kobietamag.pl/galentynki/>



Źródło: Grafika Google



## Dzień Bezpiecznego Internetu

Dzień Bezpiecznego Internetu to święto obchodzone w całej Europie w pierwszej połowie lutego. Jest inicjatywą Komisji Europejskiej mającą na celu zwrócenie uwagi na kwestię bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych.

Za początek sieci Internet można uznać koniec lat 60 XX wieku, natomiast do Polski zawitał on w latach 90. Od tej pory nastąpił ogromny rozwój tego źródła informacji, bez którego w chwili obecnej niemalże nie jesteśmy w stanie się obejść. Ze wzrostem popularności i dostępności oraz z uwagi na ogólnoswiatowy zasięg tej bazy wiedzy należy zauważyć, iż może być to miejsce, gdzie dochodzi do nadużyć oraz przestępstw.

Co zrobić, aby Internet był bezpieczny?

- Aktualizuj oprogramowanie systemowe.
- Stosuj silne hasła dostępu do systemu oraz sieci domowych.
- Nie udostępniaj „sąsiadom” swojej sieci Internet (WiFi).
- Aktualizuj oprogramowanie antywirusowe.
- Pamiętaj, treści zamieszczone w sieci (zdjęcia, posty, komentarze) nigdy nie zostaną usunięte.
- Nie otwieraj nieznanymi załączników w wiadomościach e-mail.
- Nie udostępniaj swoich danych w Internecie.

Co zrobić aby Twoje dziecko było bezpieczne w sieci?

- Rozważ zainstalowanie oprogramowania do kontroli rodzicielskiej.
- Nie pozostawiaj dziecka samego w sieci – pokaż mu dobre strony Internetu, pokaż jak może rozwijać swoje pasje, ostrzeż o zagrożeniach, które mogą z niego płynąć.

Najczęstsze zagrożenia:

- Instalacja złośliwego oprogramowania może doprowadzić do przejęcia Twojego komputera przez cyberprzestępców, a w efekcie może być narzędziem do popełniania przestępstw internetowych.
- Hejt- niestety wystawianie złych, wręcz kompromitujących komentarzy to rozrywka dla wielu internautów.
- Bardzo często Internet dla dziecka to „wypełniacz” czasu, w którym znajdzie wiele wyzwań, zadań. Niektóre mogą prowadzić do samookaleczeń, a nawet samobójstwa.
- Kontakt dziecka z treściami pornograficznymi. Narażenie na kontakt z pedofilami. Dziecko nie wie, kto jest po drugiej stronie... Nie wolno podawać swoich danych, umawiać się na spotkania „w realu”.
- W Internecie można znaleźć filmy, zdjęcia zawierające przemoc lub nawołujące do

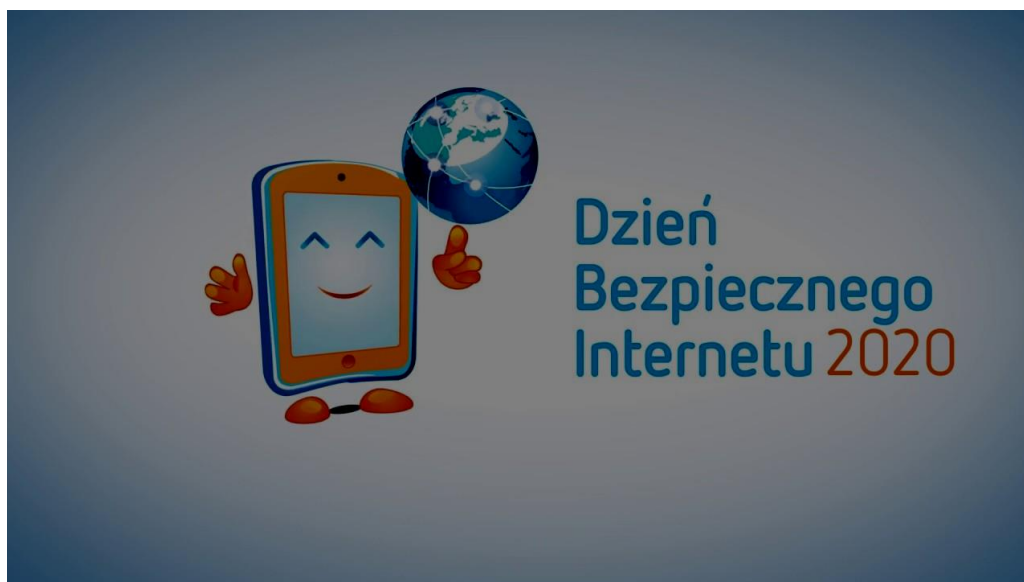
nienawiści. Młodzi ludzie mogą brać zły przykład z takich informacji i przenosić je do świata realnego.

- Gdy dziecko zbyt długo korzysta z Internetu, a pozbawienie go dostępu do sieci powoduje złość i rozdrażnienie, może być to pierwsza oznaka uzależnienia.
- W sieci Internet pojawiają się różnego rodzaju ogłoszenia, część z nich to po prostu próba oszustwa. Pamiętaj, aby przed zakupem w sieci dokładnie zweryfikować sprzedawcę, można np. przeczytać opinie o sklepie. Przy zakupie droższych rzeczy warto dołożyć parę złotych i dokonać zakupu za pobraniem. Wówczas przy odbiorze towaru, jeszcze przy dostawcy, możesz otworzyć paczkę i sprawdzić, czy towar jest zgodny z zamówieniem. Jeżeli nie, masz prawo odmówić jego przyjęcia.

Martyna Dembińska

Źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dzie%C5%84\\_Bezpiecznego\\_Internetu](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dzie%C5%84_Bezpiecznego_Internetu)

<http://www.policja.pl/pol/kreci-mnie-bezpieczenst-1/31098,Dzien-Bezpiecznego-Internetu.html>



Źródło obrazka: Grafika Google

## Światowy Dzień Darwina

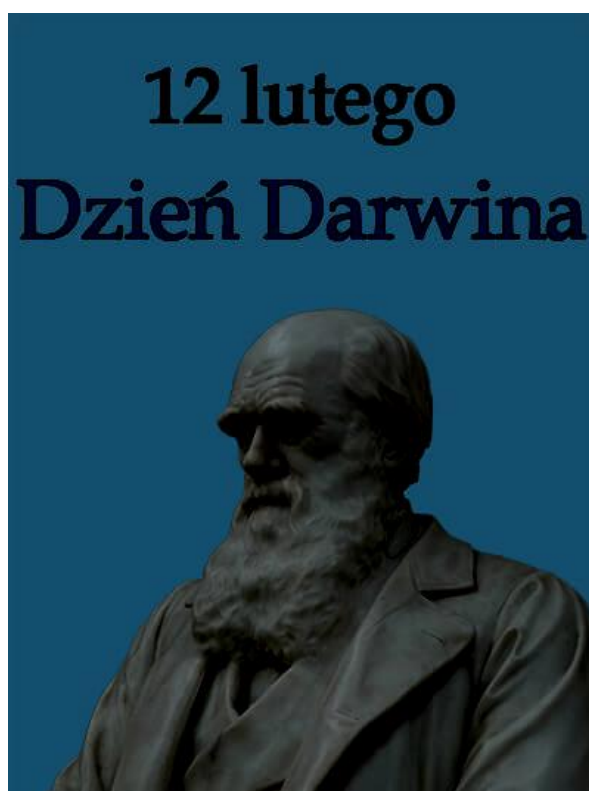
Światowy Dzień Darwina obchodzony jest w wielu krajach, a ma on na celu popularyzowanie teorii ewolucji Charlesa Darwina. Wydarzenie to odbywa się co roku 12 lutego – w rocznicę urodzin Darwina.

Organizatorzy Światowego Dnia Darwina starają się, tak jak robił to Charles Darwin, rozpowszechniać nauki ścisłe i przyrodnicze w powiązaniu z naukami humanistycznymi. Celem wydarzenia jest ukazanie innego znaczenia nauk przyrodniczych dla różnych dziedzin życia oraz dla zrozumienia procesów, w których wszyscy świadomie lub nieświadomie uczestniczymy.

W Polsce obchody Dnia Darwina odbywają się na Uniwersytecie Śląskim i w Trójmieście, gdzie urodziny Darwina organizuje Polskie Towarzystwo Genetyczne wraz z Sopotkim Towarzystwem Naukowym. W propagowanie idei Dnia Darwina zaangażowane jest również Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów.

Aleksander Cyganik

*Źródło : [www.wikipedia.org](http://www.wikipedia.org)*



*Źródło obrazka: Grafika Google.*

## MICHAEL JORDAN- LEGENDA KOSZYKÓWKI

Michael Jordan urodził się 17 stycznia 1963 r. Był graczem koszykówki w NBA. Oto ciekawostki na jego temat:

- Kiedyś reklamował kosmetyki do włosów firmy Johnson, lecz jak mówi: "Kiedy skończyłem z włosami, musiałem skończyć też z tym".
- Wiecie jak powstała wizytówka Jordana, czyli Michael Jordan w powietrzu z rozszerzonymi nogami i piłką? Michael po prostu podskoczył z miejsca, trzymając piłkę w lewej ręce i mocno rozszerzył nogi. Nie myślał, że stanie się to takie sławne.
- Do 16. roku życia nie było go stać na kupienie roweru. Ciekawe, ile teraz mógłby ich sobie kupić?
- W szkole średniej w ogóle nie dostał się do drużyny koszykarskiej. Trener mówił, że Michael Jordan jest za mały i słaby, aby grać w kosza.
- Gdy się zdenerwuje, zawsze żuje gumę.
- W szkole podstawowej grał naraz w trzech drużynach: w baseballowej, footballowej i koszykarskiej.



*Źródło zdjęcia: Grafika Google.*

- Ulubiony film: „Park Gorkiego“.
- Ulubiony aktor i aktorka: Sylvester Stallone, Cicely Tyson.
- Ulubiona hala: Madison Square Garden.
- Przyjaciele w NBA: Charles Oakley, Charles Barkley, Clyde Drexler, Scottie Pippen, Ron Harper, Dickey Simpkins.

Arkadiusz Wielgat

*Źródło: <http://www.michaeljordan.pl/ciekawostki.php>*

## Nietypowe sporty zimowe

**Skijöring**- rodzaj sportu zimowego polegającego na wyścigu na śniegu narciarzy (maszerów) ciągniętych przez zwierzęta (zazwyczaj pojedynczego konia, ale także np. przez psi zaprzęg) albo pojazd (motocykl, skuter śnieżny, itp.)



**Snow polo**- zmodyfikowana wersja tradycyjnego polo, która od swojego krewnego zdecydowanie różni się klimatem rozgrywki. Mecze rozgrywane są na śniegu, co nie zmienia faktu, że emocji nie brakuje. Aspen w Kolorado każdego roku jest gospodarzem Mistrzostw Świata w tej dyscyplinie. Snow polo zyskuje coraz więcej miłośników z różnych zakątków świata.



**Snowshoeing**- miłośnicy tego sportu uważają, że wystarczy umieć chodzić, by uprawiać snowshoeing. Zasady są proste: zakładamy specjalne buty (rakiety śnieżne) i ruszamy w trasę. Sportowcy mogą startować na różnych poziomach zaawansowania. Najprostsze są płaskie tereny. Amatorzy mocniejszych wrażeń wybiorą tereny pofalowane lub górzyste. Zwykle ten sport zimowy jest uprawiany rekreacyjnie. Mimo to, w USA odbywają się oficjalne zawody biegów w rakietach śnieżnych. Choć dyscyplina jest dość dziwna – stanowi doskonały trening aerobowy.



**Curling** należy do zespołowych sportów precyzyjnych, podobnych do pétanque czy bocce. Jest rozgrywany na prostokątnej tafli lodu. W rywalizacji biorą udział dwie drużyny liczące po 4 zawodników. Do gry używa się kamieni, które są wypuszczane na lodzie w kierunku celu zwanego domem. Liczba przyznanych punktów zależy od liczby kamieni znajdujących się najbliżej środka domu. Poziom umiejętności, precyzja i złożoność wykonywanych zagrań oraz odpowiednia strategia sprawiają, że curling jest nazywany „szachami na lodzie”.



**Shovel racing**- sport zimowy praktykowany w USA. Głównym założeniem jest jak najszybszy zjazd na łopacie do śniegu ze wzniesienia. Brzmi trywialnie – za to jaka zabawa! Modyfikacją w tym sporcie zimowym jest zastąpienie zwykłej łopaty sankami przypominającymi łąpatę. Pod koniec ubiegłego stulecia ta dyscyplina sportowa stanowiła element wydarzenia The Winter X Games. Niestety – ze względów bezpieczeństwa usunięto ją z programu zawodów. Najszybsi zawodnicy w wyścigu na łopatach osiągają prędkości nawet do 112 km/h!

Weronika Pieniądz

Źródło: <https://lepszytrener.pl/blog-trenera/bardzo-dziwne-i-nietypowe-sporty-zimowe>

Źródło obrazków: Grafika Google.





## Koale i kangury – zwierzęta „w opalach”

W ostatnim czasie bardzo poruszył mnie dramat w Australii, gdzie szaleją pożary. W płomieniach zginęło już około pół miliarda zwierząt, w tym głównie kangury i koale. Zdjęcia i filmy emitowane w telewizji, pokazujące uciekające i poszukujące pomocy misie koala oraz kangury poruszyły cały świat.

Koala to wcale nie jest miś. W rzeczywistości to torbacznak, czyli kuzyn kangurów. Z niedźwiedziami nie jest nawet spokrewniony. Koale i kangury to najpopularniejsze stworzenia w Australii. Koale to straszne leniuchy. Na wysiłek poświęcają nie więcej niż 5 minut dziennie. Potrafią spać nawet 20 godzin. Schodzą z drzewa tylko po to, aby przemieścić się na inne. Koala dziennie potrafi zjeść nawet 1kg liści eukaliptusa. Łapy koali mają 5 palców, w tym 2 kciuki. Jako jedyne z niewielu zwierząt posiadają odciski palców. Z natury zwierzęta te nawadniają się, jedząc liście eukaliptusa. W ekstremalnych sytuacjach, takich jak pożary, koale poszukują wody nawet pochodzącej od ludzi. Samica koali zachodzi w ciążę co 2 lata. Podczas jednej ciąży rodzi się jedno młode. Dorosły koala osiąga wymiary od 60 do 85 cm i wagę od 8 do 15 kg. Od 1927 roku są objęte całkowitą ochroną.

Kangury są zwierzętami o zróżnicowanej wielkości- od małych filanderów, których masa ciała osiąga około 1 kg, po kangura rudego czy kangura olbrzymiego, u których samce mogą osiągać wzrost przekraczający 2 m przy masie ciała ponad 80 kg. Tylne kończyny kangurów są większe od przednich i zapewniają poruszanie się zwierzęcia szybkimi skokami. Kangury mają duże, wysunięte do przodu dolne siekacze, nie mają dolnych kłów, a ich kończyny mają przeciwstawne palce. Ogon kangura jest duży, owłosiony i zapewnia równowagę przy poruszaniu. Większość kangurów wiecie nocny tryb życia, ale niektóre gatunki wykazują dobową aktywność późnym popołudniem i wczesnym rankiem. Kangury są roślinożercami przystosowanymi do przeżuwania pożywienia.

Trzymajmy mocno kciuki za kangury, koale i inne zwierzęta w Australii. Niech ich dramat zakończy się jak najszybciej!

Maja Amborska

Źródło: <https://ciekawe.org>

